GŁOS POLSKI

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Pierws DP z Europy w Brazylii

Na marginesie procesow politycznych w Polsce

Punkty zapalne swiata

Owoce przedwczesnie zerwane

Nr. 17 (56)
15. pazdziern. 1947

TYGODNIK DLA POLAKOW W AUSTRII

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: GMUNDEN RATHAUSPLATZ 2 — SALZKAMMERGUT-DRUCKEREI

Projekty rozwiazania problemu DP aryjskich i Zydow

Jednym z najbolesniejszych nastepstw drugiej wojny swiatowej to fakt przebywania od trzech lat w obozach i wsrod ludnosci cywilnej Niemiec i Austrii zgora miliona „osob wysiedlonych", wszystkich chyba jezykow, ras i religii. Prasa rzadko kiedy porusza to kapitalne zagadnienie w rzeczowych opracowaniach, ograniczajac sie do krotkich komunikatow, czy doniesien majacych najczesciej na celu zdyskredytowanie tych ludzi w opinii swiata. Wynik jest taki, ze opinia publiczna nie zna tragedii osob wysiedlonych, przechodzi nad nim zimno do porzadku i nie chce brac udzialu w praktycznym rozwiazaniu przyszlosci tych nieszczesliwych ludzi. A problem tych ludzi zasluguje na inne potraktowanie. Wchodzi tu bowiem w rachube nie tylko przyszlosc uciekinierow, ale i sama zasada wolnosci indywidualnej i ludzkiej godnosci.

Przypominajac te sytuacje prezydent Truman w jednym z przemowien swoich wyrazil sie m inn: „W sprawie DP nie wydaje mi sie, ze Stany Zjednoczone uczynily wszystko, co powinne byly uczynic. Ustawicznie prosze Kongres o zwrocenie uwagi na ten problem swiatowego znaczenia i znalezienie sposobu, ktory moglby nam pozwolic wykonac w pelni nasze zobowiazania wzgledem tych tysiecy uciekinierow wszystkich wyznan, ktorzy cierpia i nie maja wlasnego ogniska domowego.

Problem DP nie jest latwy do rozwiazania i przy jego realizacji w gre weszly przeslanki natury politycznej. Jesli sie chce jednak w pelni docenic respekt nalezny czlowiekowi, nalezy wyjsc z punktu widzenia bardziej wynioslego, a tym punktem wyjscia nie moze byc nic innego, jak tylko powszechne obowiazki sprawiedliwosci i milosierdzia.

Repatriacja nie rozwiazala problemu DP.

Zaraz w pierwszych dniach po zakonczeniu dzialan wojennych rozpoczal sie proces wedrowek osob wywiezionych z Niemiec do krajow pochodzenia. Proces ten, poczatkowo zywiolowy, malal z czasem na skutek wiesci nadchodzacych z szeregu panstw, w ktorych dokonano przewrotow spolecznych i politycznych w skali rewolucyjnej. Wiesci te zatrzymaly duze stosunkowo zespoly ludzkie na obczyznie. Po licznych namowach i perswazjach, po usankcjonowaniu organow „misji repatriacyjnych", wyposazonych w wyjatkowo dobre warunki pracy, po zakazie propagandy antypowrotowej i stosowaniu przydzialow paczek zywnosciowych dla powracajacych, okazalo sie jednak, ze milion osob wysiedlonych, milion bylych wiezniow politycznych niemieckich obozow koncentracyjnych, robotnikow zeslanych na przymusowe roboty oraz jencow wojennych nie zechce dobrowolnie wrocic do swych krajow. Wszyscy oni podaja jeden powod swej decyzji: istniejace w ich krajach warunki polityczne, z ktorych nie moga sie pogodzic w sumieniu. W ten sposob problem osob wysiedlonych przez rezim nazistowski wszedl w nowa faze i przybral charakter scisle polityczny.

Konsekwencje zatrzymania sie fali powrotu odczuwaja przede wszystkim narody okupujace Austrie i Niemcy. Stany Zjednoczone, Anglia i Francja musza wydawac dziennie kilka milionow dolarow na utrzymanie tych ludzi i pozostawania w zonach Austrii i Niemiec calych tysiecy Amerykanow, Anglikow i Francuzow w celach administracyjnych.

Problem zatrudnienia.

Rozmieszczenie DP w poszczegolnych zonach okupacyjnych nie bylo rownomiernie. Na zony amerykanskie przypadalo wiecej niz 60 %, angielskie od 30 do 35 %, gdy na zony francuskie tylko okolo 5 %. Sklad narodowosciowy przebywajacych na ziemiach bylej III Rzeszy jest mniejwiecej nastepujacy: 30 % Polakow i Ukraincow, b. obywateli polskich, 30 % Baltow, 20 % Zydow z Niemiec, Polski i Wegier, 20 % Jugoslowian, Rumunow, Wegrow itp. W okresie do konca 1946 r tak wladze wojskowe panstw okupacyjnych, jak rowniez UNRRA staraly sie zabezpieczyc obozy w minimum zywnosci i zaopatrzenia. Wyrosla jednak nowa bolaczka a mianowicie bezrobocie. Poza pewna iloscia DP zatrudnionych w obozowej sluzbie wewnetrznej, w warsztatach wykonywujacych prace z pozytkiem dla ogolu (krawcy, szewcy, fryzjerzy itd), poza personelem medycznym oficjalnej sluzby zdowia (lekarze, siostry szpitalne), poza gronem pedagogow organizujacych nauke dla dzieci i kursy dla doroslych — wielka masa obozowiczow pozostawala bez zatrudnienia. W toku masowej repatriacji kwestia zatrudnienia DP nie byla brana pod uwage. Od czasu jednak, kiedy masowa repatriacja zakonczyla sie i kiedy pozostali DP stali sie przeciwnikami akcji powrotowej, problem zatrudnienia w obozach stal sie zagadnieniem pierwszorzednej wagi. Proby w tej dziedzinie podjeto we wszystkich strefach z roznym powodzeniem. Wladze alianckie, posylajac DP do pracy, nie zamierzaly zafiksowac ich w Niemczech, czy Austrii, ktore to kraje i tak sa juz przeludnione. Pragnely one jedynie zapobiedz, aby dlugotrwaly stan bez zajecia nie stal sie przeszkoda do powrotu do normalnych warunkow zycia wtedy, kiedy wreszcie osoba wysiedlona zostanie definitywnie osiedlona. Zatrudnienie nosi wiec charakter wychowawczy. Chodzi o to, aby wszyscy z powrotem nabrali zamilowania do pracy, a mlodziez przysposobila sie do zawodu. Korzysci materialne z tej pracy posiadaja raczej znaczenie drugorzedne. Zatrudnienie, poczatkowo zle przyjmowane, zwrocilo w wielu wypadkach preznosc moralna obozowiczow, ktora czesto przed tym byli utracili. Pozwolila im ona myslec i dzialac, jak przystalo na czlowieka. Problem zatrudnienia nie zostal jednak rozwiazany calkowicie, a czynniki opiekujace sie osobami wysiedlonymi w pelni zdawaja sobie sprawe z jego charakteru zapobiegawczego. Praca bowiem nie moze byc namiastka zycia. Jest ona najistotniejsza tresca bytu czlowieka, wynikajaca z instynktu posiadania i woli zdobywania. Czlowiek chce pracowac, gdy dostrzega ze wysilek jego miesni i mozgu stanie sie dzwignia jego losu. Praca dla „zabicia czasu" traktuje sie jako zajecie do pewnego czasu, za zajecie nie przynoszace nikomu zadnych pozytywnych wartosci. Dzis czynniki opiekujace sie osobami wysiedlonymi stoja przed trzema koniecznosciami:

a) usuniecia DP z Austrii i Niemiec, b) zlikwidowania tej formy zycia spolecznego wysiedlencow, ktora nazywa sie obozem, c) osiedlenia DP w innych krajach, gdzie ludzie ci mogliby zaczac zycie normalne od nowa, zycie oparte na wlasnej inicjatywie, dzielnosci i zdobywanych srodkach materialnych.

Uciekinierzy.

UNRRA pod koniec swej dzialalnosci, a IRO na samym zapoczatkowaniu spotkaly sie niespodziewanie z nowym procesem gromadzenia sie ludzi na terytorium Austrii i Niemiec z krajow satelickich ZSRR, a mianowicie uciekinierami europejskim, przesladowanymi politycznie lub rasowo, wsrod tkorych zgora 90 % stanowia Zydzi. Smutne to skadinad zjawisko przysporzylo Aliantom zachodnim, zwlaszcza zas USA, wiele nowych klopotow zwiazanych z umieszczeniem i wyzywieniem calych tysiecy zbiegow z Polski, Wegier i Rumunii. Uciekinierzy, podobnie jak i osoby wysiedlone nie moga liczyc na pozostanie w dzisiejszych punktach rozdzielczych, ktore nalezy uwazac tylko za miejsca chwilowego postoju. Zreszta i ci nieszczesliwi ludzie nie zamierzaja tu zagrzac miejsca, z przyczyn lezacych u podstaw ich przyszlosci, jak rowniez przeslanek psychologicznych. Dopingowani przez dzialalnosc polityczna pewnej partii, mianujacej sie gdzie indziej obronca Narodu Zydowskiego, szukaja oni rozwiazania swej doli przede wszystkim w masowej emigracji do Palestyny.

Projekt osiedlenia zydowskich DP i uciekinierow.

Zagadnienie osob wysiedlonych i uciekinierow w Austrii i Niemczech stanowi integralna czesc problemu odnowy gospodaczej Europy. Plan Marshalla, ktory obudzil tyle nadziei na ruinach starego kontynentu, wzniecil rowniez tyle glosow krytycznych w USA. Kola parlamentarne Stanow Zjednoczonych, pragnac zajac najbardziej rzeczowe stanowisko w sprawie odbudowy zburzonej i spalonej Europy na sesji Kongresu, wyslaly do niej specjalna delegacje, ktorej zadaniem jest zbadanie stosunkow na miejscu. Delegacja ta zajela sie rowniez problemem DPs, z ktorym miala moznosc zapoznac sie w ciagu calych dwu tygodni, zwiedzajac ponad 60 obozow w Niemczech. Delegacja udala sie rowniez do Hamburga, gdzie znalazla sie w momencie przymusowego wyladowania nielegalnych emigrantow zydowskich na slynnym juz dzis okrecie „EXODUS". Delegacja, majac do dyspozycji mase faktow, mogla zajac sie przemysleniem zagadnienia bezdomnych Zydow od podstaw. W wyniku skrupulatnej pracy badawczej dokonanej w terenie, delegacja doszla do wniosku, ze zagadnienie zydowskich DPs i uciekinierow winno byc rozpatrzone zupelnie oddzielnie od zagadnienia pozostalych uchodzcow. Na tak sformulowany wniosek, ktory zostanie zgloszony na najblizszej sesji Kongresu amerykanskiego, zgodzil sie rowniez czlonek delegacji, Zyd z pochodzenia i kongresman republikanski p J. K. Javitas. Zdaniem delegacji przebywajacy w obozach lub poza nimi DPs polscy, ukrainscy, jugoslowianscy i baltycy stanowia gotowych kandydatow do przesiedlenia do krajow Ameryki Lacinskiej, USA, Kanady, Australii oraz krajow Europy zachodniej,

(Dokonczenie na str. 6)

Przeglad prasy

Na marginesie procesow politycznych w Polsce

Francuski pisarz socjalistyczny Charles Dumas o legalnych mordach w Polsce.

Rozpoczeta w Polsce akcja wytepienia opozycji, aresztowania przywodcow PPS liczne pokazowe procesy dzialaczy PSL i innych przywodcow masowych wyrokow smierci wywolaly ostra reakcje w zachodniej Europie a przede wszystkim we Francji i w W. Brytanii.

Sytuacji w Polsce poswieca bardzo ciekawy artykul znany francuski publicysta socjalistyczny, Charles Dumas, w pismie „Nord Matin" pietnujac bardzo ostro rozpetany w Polsce terror komunistyczny.

„Aresztowania socjalistow i czystki — pisze Dumas — sa normalnymi przejawami polityki sowieckiej we wschodniej Europie, ktora dazy do usuniecia wszelkiej opozycji i wszystkich ludzi nie bedacych poslusznymi slugami interesow rosyjskich. W Polsce komunisci daza do tworzenia totalitarnej partii „Jednosci Robotniczej" na wzor tej, ktora powstala juz w sowieckiej strefie Niemiec. Pierwszym krokiem do tej akcji bylo aresztowanie najstarszych i najbardziej czynnych dzialaczy ktorzy w czasie wojny walczyli tak dzielnie z okupantem niemieckim.

Ludziom tym zarzuca sie szpiegostwo. Tego rodzaju oskarzenie jest wygodne dla komunistow, gdyz maja pretekst utrzymywania przewodu sadowego w tajemnicy. Zarzuca sie im rowniez organizowanie strajkow ktore sa przeciez zakazane w tych nowych, „demokracjach ludowych." Wszyscy wiedza co sa warte oskarzenia zmontowane przez policje podlegla ponurej sowieckiej NKWD. Jest to ten sam typ oskarzen jaki byl w swoim czasie wysuniety przeciw socjalistom zydowskim Alterowi i Ehrlichowi, ktorzy zostali legalnie zamordowani przez Rosjan w pierwszym okresie tej wojny.

Dawniej barbarzyncy usmiercali swych przeciwnikow po cichu. Dzis roznica polega tylko na tym, ze urzadza sie procesy, bedace kpinami ze sprawiedliwosci. Swiat zaczyna nabierac obrzydzenia do tych parodii, stosowanych przeciw wszystkim ludziom, ktorzy maja odwage przeciwstawic sie despotyzmowi azjatyckiemu.

W calej tej ponurej rzeczywistosci — stwierdza w zakonczeniu Dumas — najsmutniejsze jest to, ze znajduja sie jeszcze ludzie popierajacy te praktyki i ze ludzie ci nazywaja siebie socjalistami. Tlumacza sie oni, ze w ten sposob chca ratowac to co sie jeszcze da ocalic. Ale argument ten jest pozbawiony sensu. Coz bowiem mozna ocalic, jesli jednoczesnie jest sie wspolnikiem akcji likwidowania najlepszych sposrod socjalistow?"

Wymiar sprawiedliwosci w Polsce.

Pod takim tytulem wychodzacy w Londynie DZIENNIK POLSKI pisze o sadownictwie polskim, co nastepuje:

„Sadownictwo w Polsce jest jednym z najwazniejszych instrumentow panstwa w walce o stabilizacje obecnego ustroju — w ten lapidarny a jednoczesnie nadzwyczaj wymowny sposob okreslil zadania sadownictwa St. Bancerz, dyrektor Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwosci. Nie ulega bowiem watpliwosci, ze komunisci daza w Polsce do wprowadzenia w zycie wzoru sowieckiego, w ktorym sadownictwo spelnia role scisle polityczna, uzupelniajaca i wspierajaca aparat policyjny.

W systemie tym sedzia, nie istnieje po to, aby wymierzac sprawiedliwosc w oparciu o objektywny przepis prawa i wlasne, niezawisle, sumienie. Rola jego sprowadza sie da mechanicznego wykonywania woli czynnikow rzadzacych.

Glownym pionierem przygotowywanej reformy sadownictwa jest p. Leon Chajn, przedwojenny aplikant sadowy z Warszawy a obecnie wiceminister sprawiedliwosci i faktyczny kierownik ministerstwa.

Przy uruchamianiu sadownictwa rezym musial — z koniecznosci — oprzec sie na dawnym personelu sedziowskim i prokuratorskim. Wychowany w poczuciu prawa i wlasnej niezawislosci zespol ten jednak nie okazal sie podatny. W zwiazku z tym wprowadzono szeroko niezawodna politycznie machine skazujaca. Obecnie jednak rezym konsekwentnie zmierza do wymodelowania sadownictwa wedle swoich politycznych wymagan.

Intencji tych nie ukrywa p. Chajn i w swym przemowieniu sejmowym ubolewal, ze „w szeregach sadownictwa jest jeszcze wielu reakcyjnych prawnikow, ktorzy za parawanem niezaleznosci sedziowskiej ujawniaja oblicze antyludowe i antydemokratyczne." Tolerowani oni dlugo nie beda, gdyz dla tych prawnikow — jak to zapowiedzial tenze p. Chajn — nie ma miejsca w wymiarze sprawiedliwosci. Na ich miejsce przyjsc musza ludzie o przekonaniach „szczerze demokratycznych," ktorzy pojmuja nalezycie zadania sadownictwa.

Na lamach Demokratycznego Przegladu Prawniczego p. Chajn zajal sie polityczna klasyfikacja sadownictwa. Wedlug jego oceny 70 % sedziow i prokuratorow uwaza sie za apolitycznych i bezpartyjnych, 15 % — odnosi sie pozytywnie do obecnej rzeczywistosci, a 15 % — „tkwi we wrogiej negacji, zasilajac szeregi organizacyj nielegalnych." Ta ostatnia grupa ma zniknac z aparatu wymiaru sprawiedliwosci a owe 70 % musi byc poddane procesowi odpowiedniego urobienia."

WSZECHWLADZA POSLUSZNEJ PROKURATURY.

Zamierzone reformy p. Chajna nie ograniczaja sie do zapowiedzi — czesciowo juz zreszta realizowanej — generalnej czystki politycznej w sadownictwie. Zmierzaja one znacznie dalej. W sadach powszechnych ma byc zniesione prawo odwolywania sie od wyroku do wyzszej instancji. Nieusuwalnosc sedziow ma byc zniesiona. Sedziowie maja byc wciagnieci do czynnej dzialalnosci politycznej w partiach rzadowych.

„Prokuratura ma zostac calkowicie wyodrebniona z Ministerstwa Sprawiedliwosci i stac sie samodzielnym, ponad resortowym organem, posiadajacym uprawnienia do wkraczania „w ochronie prawa" we wszystkie dziedziny administracji.

W Lodzi i Warszawie istnieja szesciomiesieczne tzw. szkoly prawnicze, ktore maja produkowac przyszlych prokuratorow. Dotychczas przed objeciem stanowiska sedziego lub prokuratora nalezalo ukonczyc czteroletnie studia uniwersyteckie na wydziale prawnym i odbyc nastepnie kilkuletnia aplikacje sadowa. Ta normalna w calym swiecie procedura jest jednak dla rezymu zbyt dluga, bo nie chodzi przeciez o wykształcenie prokuratora w duchu zasad prawa.

Dlatego tez do szkol prawniczych przyjmowani sa kandydaci nawet bez sredniego wyksztalcenia. Czynnikiem decydujacym o ich przyjeciu jest poparcie zgloszenia przez jedna z blokowych partii politycznych. Po szesciu miesiacach powierzchownej nauki szkola prawnicza wypuszcza zastepy dyletantow prawa, ale za to fachowo przygotowanych agentow rezymu.

Bez sprawiedliwosci nie ma wolnosci. O prawdziwie pojetej sprawiedliwosci nie mozna zas mowic w Polsce rzadzonej przez komunistow. Przeprowadzane przez nich obecnie reformy sa brutalnym zamachem na elementarne pojecie sprawiedliwosci i jeszcze jednym ciosem wymierzonym w prawa i wolnosc obywatela."

W artykule: „U ZRODEL PSYCHOLOGII UPODLENIA" to samo pismo, analizujac przyczyny udzialu Polakow w przeprowadzanych procesach politycznych, konstatuje:"

„Wsrod refleksji, cisnacych sie pod wrazeniem procesow politycznych w Polsce, wysuwa sie na czolo sprawa udzialu Polakow w tych masowych aktach gwaltu, dokonywanych na wlasnych rodakach.

Niemalo ulgi moralnej plyneloby bowiem ze swiadomosci, ze w katowskim rzemiosle, ktorego warsztatem sa te procesy, biora udzial wylacznie i bezposrednio ludzie i organy obce. O ilez prymitywniejsza i mniej wyrafinowana byla metoda Rosji carskiej, ktora niewole i gwalt na narodzie polskim stosowala wprost rekami swoich general - gubernatorow, czynownikow i zandarmow.

„Obce panstwo wyrecza sie w tej „mokrej -robocie" wynajetymi Polakami, tak jak na Ukrainie Ukraincami, w Jugoslawii Serbami. Procesami kieruja, w procesach oskarzaja i sadza Polacy lub jednostki polskiego pochodzenia. Malo tego. Procesom akompaniuje orkiestra wynajetych pisarzy, ktorzy w prasie rezymowej dubluja proceder sedziow i prokuratorow, rywalizujac ze soba w lzeniu i poniewieraniu „oskarzonych." I znowu ukrywac nie wolno, ze nie zawsze sa to importowani ze wschodu i przeszkoleni w Moskwie propagandzisci. Czesto sa to ludzie, ktorzy juz w Polsce niepodleglej parali sie piorem, ktorych autorskie nazwiska spotykalo sie w prasie sanacyjnej, endeckiej, socjalistycznej i ludowcowej. Ich polszczyzna jest literacka, poprawna, a frazeologia ich argumentacji, pietnujacej i wysylajacej dzis „pod scianke" wlasnych rodakow jest dokladnie taka sama, jakiej wczoraj uzywali przeciw bolszewikom.

Jak wyjasnic, gdzie szukac klucza do psychologii tego upodlenia? Ci ludzie, ktorzy kieruja procesami, ktorzy w nich oskarzaja i sadza, ktorzy gloryfikuja te akty przemocy — to przeciez ludzie swiadomi zbrodni, ktora popelniaja. Dlaczego ja popelniaja?

Przy wyjasnieniu tej zagadki nalezy przede wszystkim wylaczyc argument, ktorym ci przerazajacy Polacy zechca prawdopodobnie usprawiedliwiac kiedys przed sadem polskim, a moze just dzis przed wlasnym sumieniem usprawiedliwiaja swoje zbrodnicze postepowanie.

Konstytucjonalizm, zrodzony z ducha rewolucji francuskiej, uznal przewroty zwycieskie za zrodlo nowego prawa. Przewrot komunistyczny w Polsce z roku 1945 jest przewrotem udanym, a wiec — rozumowac moga jego wykonawcy, — wolno nam juz „w majestacie prawa," jako wyrazicielom „gniewu ludu" posylac na smierc tych, ktorzy pragna odwrocic kolo historii, tak jak lud paryski, jak mieszczanska rewolucja we Francji mordowala na gilotynie gasnacy swiat feudalizmu.

Analogia taka jest z gruntu falszywa. Rewolucja francuska podobnie jak rewolucja Gromwella, jak rewolucja hitlerowska, faszystowska czy bolszewicka w roku 1917, byla — bez wzgledu na jej wartosciowanie etyczne rewolucja narodowa, samorodna, wynikajaca z zespolu przyczyn, wlasciwych rozwojowi i charakterowi narodowemu Francji, Anglii, Niemiec, Wloch czy Rosji. Francuzi podczas swego Termidoru mordowali Francuzow przez nikogo z zewnatrz do tych mordow nie wynajeci i nie zachecani. W Polsce dzisiejszej tzw. rewolucja jest przewrotem obcym narzuconym z zewnatrz. Pp. Klimow, Zarakowski i ich kombatanci ze sprzedajnej prasy morduja Polakow na rozkaz obcy. W tym fakcie znajduje sie wlasnie przepastne dno upodlenia.

A gdy odpada powolanie sie na historie, tragedia winy staje sie tym glebsza, tym rozpaczliwsza. Posepne pytanie: dlaczego? — pozostaje w mocy.

Zapewne, mozna w odpowiedzi na to pytanie znalezc tzw. okolicznosci lagodzace w szatanskiej inzynierii terroru wschodniego, ktory wymyslil nieznane dotad w dziejach sposoby lamania charakterow, odczlowieczania i uzwierzecania istot ludzkich. Ci wynajeci Polacy to zreszta — przewaznie — ludzie, ktorzy sami obciazeni sa w swej przeszlosci dzialalnoscia przeciw swoim dzisiejszym chlebodawcom. Upodlona bez granic sluzba probuja dzis te „grzechy" zamazac i uratowac wlasna egzystencje.

Badacz tego ponurego, najbardziej dzis przygnebiajacego zjawiska bedzie musial jednak skupic swa uwage przede wszystkim na wyjatkowo tragicznym splocie warunkow historycznych, ktore w minionych latach, dobywajac z narodu polskiego najwyzsze i nigdzie indziej nie spotykane wartosci heroiczne, pograzyly go ostatecznie w otchlan rozczarowan i kleski. Klimat beznadziejnosci szczegolnie sprzyja urodzajowi chwastow i schorzen moralnych. Niczym innym bowiem, jak modelami klinicznymi sa wlasnie ci wynajeci Polacy — produkt kleski. Z pewnoscia nie oddalimy sie od prawdy, jesli stwierdzimy, ze kazdy inny narod, gdyby sie znalazl w naszym polozeniu bylby co najmniej rownie urodzajny w takie owoce kleski. Zniszczyc je moze tylko naprawa krzywdy, odzyskanie niepodleglosci, triumf sprawiedliwosci, bowiem kleska hartuje tylko silnych.

Narod polski, jak zaden inny, klesce znajomy, jest z pewnoscia zasobny w poklady sily niespozytej. Chociaz obnazamy tu bez ogrodek przyklady hanby i nikczemnosci, wiemy dobrze, ze sa to tylko wrzody na zewnetrznej tkance zycia polskiego. Od kilkudziesieciu pacholkow zaprzedanych najezdzcy — odgradza sie szczelnie i w najglebszej, choc dzis milczacej tylko pogardzie, milionowe masy narodu polskiego."

Nowa akcja przeciwko PSL.

(DzP). Reuter donosi z Warszawy, iz 46 dzialaczy ludowych oglosilo oswiadczenie, zadajace zwolania w krotkim czasie Rady Naczelnej PSL celem obalenia St. Mikolajczyka i wyboru nowego prezesa. Oswiadczenie stwierdza, iz „Mikolajczyk naduzyl zaufania partii i odmowil wspolpracy z innymi stronnictwami demokratycznymi."

Wsrod podpisanych pod oswiadczeniem znajduje sie Andrzej Witos.

Mikolajczyk zapytywany co sadzi o tym oswiadczeniu odpowiedzial, ze przeszlo polowa podpisanych juz dawno temu zostala wydalona z PSL i nie ma prawa zabierania glosu w sprawach stronnictwa.

Oswiadczenie powyzsze jest dowodem dalszego rozbijania niezaleznego ruchu ludowego w Polsce. Przejawem tego bylo stworzenie trzech grup secesyjnych PSL pod nazwa: Stronnictwo Ludowe, PSL — (Lewica) i PSL „Nowe Wyzwolenie."

List Pasterski ks. kardynala Hlonda.

Warszawa (AFP, SN). Prymas Polski kard. Hlond oglosil List Pasterski, ktory byl odczytany we wszystkich kosciolach w Polsce. W Liscie tym powiedziano m inn.: „Domagamy sie usuniecia wszystkich ograniczen wolnosci. Zadamy, aby ustal nacisk, wywierany na katolikow, zmuszajacy ich do wstapienia do partii, pozostajacych w sprzecznosci z zasadami naszej religii". W dalszym ciagu List Pasterski zajmuje stanowisko przeciwko cenzurze prasowej oraz przeciw dzialalnosci agentow pewnych stronnictw oraz podkresla wartosc publicznego katolickiego wychowania w szkolach.

Prawda o przyjeciu pierwszych transportow DP z Austrii i Niemiec w Brazylii

Opinia swiata zaalarmowana zostala niedawno wiadomoscia o buncie DP przybylych do Brazylii z Europy, wywolanym zlymi warunkami pomieszczenia oraz zamierzonym odeslaniu „zbuntowanych“ wysiedlencow z powrotem do Europy. Komunikaty prasowe przyniosly ponadto uszczypliwe informacje o stanie moralnym transportow przybylych do Brazylii, licznych zgloszeniach wysiedlencow na wyjazd do krajow pochodzenia m inn do ZSRR. Niektore agencje podaly, ze pertraktacje wladz immigracyjnych brazylijskich w sprawie sprowadzenia uchodzcow z Brazylii do Europy sa pelnym toku. Akcje te mialaby wykonac IRO.

Azeby sprawe zbadac u zrodla wychodzacy w USA dziennik polski „Nowy Swiat“ wyslal do urzedu immigracyjnego w Brazylii swego korespondenta Kazimierza Lokianskiego, ktory podzielil sie swymi spostrzezeniami na lamach wyzej wspomnianego pisma. Wywiad korespondenta podajemy w najistotniejszych skrotach. Redakcja.

Plotki kursujace po Rio o traktowaniu wysiedlencow polskich z Niemiec przez wladze brazylijskie stawaly sie coraz bardziej niepokojace. Mowilo sie coraz glosniej o buncie grupy polskich rolnikow w stanie Sao Paulo, ktory mial byc wywolany nieodpowiednim rozmieszczeniem przybyszow; coraz czesciej dobiegaly uszu pogloski o grupie gornikow wyslanych do stanu Rio Grande do Sul, ktorzy wobec ich odmowy pracy w strasznych warunkach tamtejszych kopaln, znajdowali sie rzekomo juz na statku, gotowi do Polski.

Komu podlegaja wysiedlency?

Od dluzszego czasu staralem sie dowiedziec, komu podlegaja wysiedlency polscy, skladajacy sie na pierwsze trzy transporty przybyle do Brazylii, z ogolnej liczby 5 tysiecy, ktore Brazylia zobowiazala sie przyjac na podstawie umowy z International Refugee Organization.

Odpowiedz znazlem dosc niespodziane w wielkim i nowoczesnym gmachu Ministerstwa Pracy, Przemyslu i Handlu, gdzie na dziesiatym pietrze miesci sie Narodowy Department Imigracyjny, ktory zajmuje sie przyjmowaniem, rozmieszczaniem naszych rodakow.

Dyrektor Departamentu, dr. Pe ricles de Faria Mello Carvalho ma za soba dluga prace na terenie imigracyjnym. Reportera uderza jego mlodosc, energia, zapal i prawdziwa znajomosc spraw emigracyjnych, pozbawiona tendencji lub uprzedzen.

Wyjasnienia dr. Periclesa.

— Jakie sa mozliwosci Brazylii co do przyjecia wiekszej liczby osob wysiedlonych z Europy? —

Musze stwierdzic, ze w chwili obecnej nie mozna okreslic nawet w przyblizeniu liczby osob, ktora Brazylia bedzie mogla przyjac, gdyz zalezy to od wielu czynnikow. Jesli chodzi o sam problem przestrzeni, to nie przedstawia on w wypadku Brazylii zadnych trudnosci. Przeszkoda jest przede wszystkim brak transportu z Europy, gdyz statki sa niewystarczajace i kursuja przepelnione do tego stopnia, ze **transportowce, ktore normalnie przewoza 200 osob, zabieraja 400 lub wiecej, a w kabinach przeznaczonych na 4 osoby czesto jedzie i 12 osob.** Do tego dochodza wewnetrzne trudnosci transportowe Brazylii, brak pomieszczen i trudnosci w zorganizowaniu dostatecznej maszyny imigracyjnej, ktoraby mogla podolac tak wielkiemu zadaniu. Dodam jeszcze, ze Brazylia w tej chwili, jak i caly swiat, przechodzi okres powojennych trudnosci ekonomicznych i niebezpieczenstwa inflacji, od przezwyciezenia ktorych zalezą dalsze mozliwosci imigracyjne Brazylii.

Jesli sytuacja ekonomiczna Brazylii poprawi sie, to moge powiedziec, ze i te mozliwosci beda jak najbardziej obiecujace.

— Czy imigranci, ktorzy przybywaja obecnie, maja zapewnione zatrudnienie w Brazylii?

— Brazylia odczuwa brak rak do pracy — mowi dr. Pericles. — Potrzebni nam sa zwlaszcza technicy, rolnicy, rzemieslnicy i robotnicy przemyslowi. Dla tych ludzi jest praca. **Brazylijscy pracodawcy zwracaja sie do Departamentu, przedstawiajac swoje zapotrzebowania, a ten wysyla im odpowiednio wykwalifikowanych ludzi, z ktorymi pracodawca zawiera kontrakt.** Departament posredniczy w ten sposob w uzyskaniu pracy dla przybyszow. W niektorych indywidualnych wypadkach, gdy praca lub pracownik okaza sie nieodpowiedni, Departament ponawia swe uslugi na tym polu. Trudnoscia dla nas, sa czesto osrodki roznych narodowosci, ktore przyciagaja wysiedlencow tychze narodowosci, jak rowniez obawa wladz brazylijskich, ze imigranci zmuszeni do przyjazdu do Brazylii przez warunki polityczne lub ekonomiczne w swych krajach, zechca, kierowani zrozumialym i naturalnym patriotyzmem, powrocic do Europy, w razie zmiany tychze stosunkow.

— Jaka jest opinja Pana Dyrektora o pierwszych 2.000 wysiedlencow europejskich, ktorzy juz znajduja sie w Brazylii? Czy sa oni dobrymi pracownikami i dodatnimi czlonkami spoleczenstwa?

— Trudno mi na to odpowiedziec, gdyz jest to doswiadczenie, ktore bedzie mozna ocenic po dluzszym okresie, nizeli pierwsze szesc miesiecy, ktore mamy poza soba. Osobiscie, mowiac o calosci, wierze, za sa to ludzie wartosciowi dla nas. Ciekawym dla pana bedzie zapewne fakt, ze przybysze podlegaja badaniom antropologicznym, jak rowniez probom psychologicznym. Te ostatnie wykazaly w pierwszym transporcie wysiedlencow **83 procent osob normalnych, 2 procent osob o wiecej niz przecietnej inteligencji, 10 procent osob wykolejonych przez wojne i przezycia osobiste i 5 procent osob, ktorych te przezycia doprowadzily do niebezpiecznego stanu.** Rowniez interesujacym jest, odnosnie wysiedlencow-rolnikow zatrudnionych w Sao Paulo, ze w swych codziennych zajeciach odznaczaja sie znacznie wieksza wydajnoscia pracy, tempem i energia od swych brazylijskich kolegow; natomiast w zajeciach wymagajacych znajomosci specjalnych, jak np. zbior kawy, pozostaja daleko w tyle za doswiadczonymi rolnikami brazylijskimi.

DRAZLIWY TEMAT.

Zachecony szczegolowymi i szczerymi odpowiedziami dra Pericles de Carvalho, poruszylem drazliwy temat wypadkow, ktore mialy miejsce w stanach Sao Paulo i Rio Grande do Sul. Zamiast odpowiedzi, dr. Pericles wyjal teczke dokumentow, rozkladajac przede mna szereg zapisanych na maszynie kartek. Byly to zeznania poszczegolnych jednostek, ktore z tych czy innych powodow nie mogly sie pogodzic z praca, ktora im przypadla w udziale i ktorych sprawy byly rozpatrywane przez Departament Imigracyjny. **Przewazaly nazwiska ukrainskie;** powody skarg i nieporozumien byly najrozmaitsze — **od klotni z kolegami przy pracy, poprzez zazalenia na nieodpowiednie warunki i pomieszczenia, az do wypadkow przyznania sie** przez nowo przybylych, **ze ich fach byl inny od tego, ktory podali w swych papierach.** Niektorzy twierdzili, ze sklonila ich do tego sama . . . Brazylijska Komisja Selekcji Imigrantow mowiac im, ze w ten sposob latwiej dostana sie do Brazylii . . .

SUMIENNE BADANIA.

W wypadku stwierdzonych nieporozumien, oswiadczyl mi dr. Pericles, staramy sie zbadac, czy winny jest element przesiedleniczy, czy warunki pracy lub sama praca. **W kazdym wypadku wina moze lezec po stronie wladz lokalnych, lub tez moze sie okazac, ze dana jednostka nalezy akurat do wspomnianych 5 procent agresywnych wykolejencow,** dlatego tez, nasza praca musi byc calkowicie bezstronna i opierac sie na dokladnie zbadanych faktach. Jesli chodzi o wypadki w stanie Sao Paulo, to nasz wyslannik **z ogolnej liczby 57 niezadowolonych, przywiozl z powrotem do Rio zaledwie 17 osob,** rozwiazujac dla pozostalych 40 ich problemy pracy na miejscu. Ze stanu Rio Grande do Sul wrocilo do Rio 37 osob, sprawy ktorych sa rozpatrywane w tej chwili. **Jesli okaze sie, ze sa to wykolejency, ktorzy nie zechca pracowac w zadnym zawodzie, rzad brazylijski prawdopodobnie bedzie musial ich odeslac z powrotem do strefy amerykanskiej w Niemczech,** jednak moge stwierdzic, ze w zadnym wypadku nie zostana oni odeslani do krajow z ktorych pochodza.

W tym miejscu dr. Pericles pokazal mi kilka fotografij jasnowlosych wysiedlencow pracujacych wsrod egzotycznej roslinnosci na plantacjach kawy stanu Sao Paulo.

WIEKSZOSC TO POLACY.

— Nie moge panu powiedziec, mowil sympatyczny Dyrektor Departamentu, jaki dokladnie jest procent Polakow wsrod naplywajacych imigrantow. Mam wrazenie, ze jest ich wiekszosc, lecz trudno to dokladnie stwierdzic, gdyz przybysze podaja sie przewaznie za bezpanstwowcow. **Po parotygodniowym pobycie na Ilha das Flores (Wyspa Kwiatow) — wysylani sa oni do wnetrza kraju — wiekszosc jedzie do stanu Sao Paulo,** ktory jest najbardziej zaawansowany i najlepiej moze podolac zadaniu; lecz takze i inne stany jak **Rio Grande de Sul otrzymuja imigrantow,** a wiele stanow, nawet z tropikalnej polnocy, jak Maranhao, zwrocilo sie do nas z prosba o ludzi. Co do zawodow, jakie ci ludzie przedstawiaja, to sa one jak najrozniejsze.

Dr. Pericles pokazal mi ogromna liste, na ktorej miescily sie chyba **wszystkie mozliwe zawody od inzynierow, poprzez rzeznikow i stolarzy, do studentow i weterynarzy wlacznie.**

(c. d. n.)

Komunikat emigracyjny.

Na podstawie ogloszen rzadu Kanady i PC IRO w Linzu na wyjazd do Kanady zglaszac sie moga nastepujace osoby:

1 **kobiety samotne** w wielku od 18 — 40 lat, a w wypadku posiadania dlugoletniej praktyki w zawodach poszukiwanych — do lat 45:

a) do robot domowych, w szpitalach, hotelach, domach dla starcow itp.

b) siostry milosierdzia z praktyka — do szpitali.

c) kucharki zdolne gotowac dla wiekszej ilosci osob.

d) sluzace domowe.

Poszukuje sie rowniez osoby z praktyka do pracy w magazynach konfekcyjnych dzieciecych i damskich. Przyjeci moga byc rowniez zonaci, a rowniez rodziny od 18 — 55 lat.

Ponadto poszukuje sie **samotnych mezczyzn** do prac lesnych w wieku od 20 — 40 lat.

KLOPOTY POLITYCZNE JANA KIEPURY.

Byly minister Kwapiszewski poswieca w swoich, ostatnio wydanych „Pamietnikach“ krotka, lecz bardzo „soczysta“ wzmianke Janowi Kiepurze, zwiazana z pobytem swoim w Nowym Jorku (grudzien 1943).

„Pomiedzy innymi dobijal sie do mnie „chlopak z Sosnowca“, Jan Kiepura, ktorego nie przyjalem. Tlomaczyl on mojemu sekretarzowi, ze nie rozumie, dlaczego nie chce go przyjac — ze on przeciez nie moze sie angazowac politycznie, bo nie wie, komu przypadnie Krynica — Polsce czy Rosji.“

Jak wiadomo, Kiepura jest wlascicielem luksusowego hotelu w Krynicy, noszacego nazwe „Patria“. Zdaje sie to byc zreszta jedyny przejaw . . . patriotycznych“ uczuc Kiepury. Oczywista wiec jest rzecza, ze wolal on sie nie angazowac politycznie. Co innego patriotyzm w sercu, a co innego „Patria“ w Krynicy! (PW).

W trosce o utrzymanie GLOSU POLSKIEGO.

Na apel wystowany w jednym z poprzednich numerow GLOSU, wzywajacy do skladania ofiar na FUNDUSZ PRASOWY i jednanie nowych prenumeratorow kilku Czytelnikow naszego tygodnika juz moze poszczycic sie skromnymi, ale zachecajacymi wynikami:

I tak p R. K. z Ebensee zwerbowal w jednym tygodniu 5 nowych prenumeratorow.

Pan S. J. z Bad Ischlu przysporzyl wydawnictwu 90 nowych czytelnikow.

Czy i Ty pomyslales o tym?

Odpowiedz Redakcji.

IC — Sekcja Polska — Grieskirchen — list otrzymalismy, zalegle numery p B. wyslalismy.

Norton Boris — list otrzymalismy, w razie potrzeby skontaktujemy sie.

Dr. Theuerle Wladyslaw — list z artykulem otrzymalismy, idzie w dzisiejszym numerze, dziekujemy.

Kepesch Wladymir — list otrzymalismy, tygodnik wysylamy, przekaz na poslanie pieniedzy w dzisiejszym numerze. Minder Michael — 10 szyl otrzymalismy, gazete wysylamy. Spiech Wladyslaw — list i 20 szyl otrzymalismy, gazete wysylac bedziemy dalej, dziekujemy za mile slowa. Napora Tadeusz — list nadeszedl, przekaz na wyslanie pieniedzy w dzisiejszym numerze, dziekujemy za mile slowa, pozdrowienia od calego zespolu redakcyjnego.

Splawska Irena — list i 10 szyl. otrzymalismy, dziekujemy..

HUMOR KRAJOWY.

Nieprzewidziana pozycja.

Pewien Polak, wyjezdzajac do kraju, umowil sie ze swym przyjacielem, ze po rozejrzeniu sie w sytuacji wysle zdjecie. Pozycja stojaca na zdjeciu bedzie oznaczala: „jest zupelnie znosnie“. Pozycja siedzaca — : „fatalnie, nie wracaj“!

Po pewnym czasie nadeszlo zdjecie . . . w pozycji lezacej! (Pod Prad)

Braun a Piasecki

Za jedna z dosadniejszych ilustracji metod, jakie stosuje w walce z przeciwnikami politycznymi prasa pepeerowska, moze sluzyc napastliwa kampania, prowadzona w „Glosie Ludu" przeciw Jerzemu Braunowi, wspolpracownikowi katolickiego „Tygodnika Warszawskiego".

Podczas okupacji ten, znany juz przed wojna poeta i publicysta, nalezal do szeregu najczynniejszych i najenergiczniejszych organizatorow podziemnej walki z Niemcami. Byl on prezesem katolickiej organizacji „Unia", ktora wyszkolila kilkanascie tysiecy zolnierzy do walki podziemnej, zorganizowal wytwornie granatow recznych, przejeta pozniej przez Armie Krajowa. Prowadzil akcje propagandowa w licznych komorkach na terenie calego kraju, byl czlonkiem egzekutywy, prowadzacej dywersje i sabotaz oraz wykonujacej wyroki sadow specjalnych na Niemcach i donosicielach. Byl czlonkiem Kierownictwa Walki Podziemnej, redagowal pisma podziemne, organizowal kursy tajnej Wszechnicy, byl czlonkiem Rady Jednosci Narodowej oraz wiceprezesem konspiracyjnego Stronnictwa Pracy.

Po tylu wyliczeniach mozna chyba uwazac, ze Jerzy Braun pieknie zasluzyl sie krajowi i ze nalezą mu sie uznania i odznaczenia. Wypada dodac, iz Gestapo juz od listopada 1939 r. poszukiwalo i scigalo tego dzielnego organizatora walki z najazdem hitlerowskim.

Okazuje sie przeciez, ze w organie partii, ktora w czasie, gdy Brauna scigalo Gestapo, byla w serdecznym sojuszu z Hitlerem, ten sam wlasnie Braun zostal nazwany „hitlerowcem". Logika pepeerowska w swietle faktow wyglada szczegolnie przekonywujaco: hitlerowcy scigaja hitlerowca czy hitlerowiec organizuje walke z hitlerowcami!

W swietle wiec faktow, potwierdzonych w oswiadczeniu kilkunastu miarodajnych osob, ktore bezposrednio obserwowaly dzialalnosc p. Jerzego Brauna w czasie okupacji, napasc „Glosu Ludu" jest najordynarniejszym i swiadomym oszczerstwem na zasluzonego patriote. „Glos Ludu" nie tylko przechodzi do porzadku nad wspomnianym oswiadczeniem, ale napada jeszcze na ujmujacych sie za Braunem dzialaczy i powtarza oszczerstwo, ze Braun byl hitlerowcem, bo wiadomo: pisywal w przedwojennym „Merkuriuszu Ordynaryjnym".

Owszem wiemy, ze pisywal i mozliwe, iz wypowiadal tam poglady, podobne do tych, jakie obecnie stosuje w praktyce panujaca partia, ale jego walka z najazdem hitlerowskim calkowicie te wypaczenia przedwojennej mysli wymazala.

Wiadomo nam, ze Braun przed wojna wyglaszal nieraz mniej lub wiecej opaczne teorie, lecz wiadomo rowniez, ze do zadnego ONR-u ani do zadnej „Falangi" nie nalezal. Natomiast wszyscy dobrze pamietaja przeszlosc Boleslawa Piaseckiego. Ten wodz przedwojennej „Falangi" cieszy sie szczegolnymi wzgledami rezymu i nikt w „Glosie Ludu" dotad hitlerowcem go nie nazwal. Zabawny wytworzyl sie uklad. Braun jest redaktorem katolickiego pisma, ktore zwalcza marksizm, to dlatego nazywany jest „hitlerowcem", a wedlug „Glosu Ludu" — z hitlerowcami sie nie dyskutuje, hitlerowcow sie przygwazdza". Piasecki redaguje rzekomo katolickie „Dzis i Jutro", ktore aprobuje rezym — to dlatego swat i kum, ktorego sie przygarnia i holubi.

Swieta partia ma moc rozgrzeszania. Ktokolwiek do niej przystapi, chocby byl falangista, a nawet SS-manem — aniolek i demokrata. Kto poza nia — hitlerowiec i reakcjonista.

Partia, stosujaca takie kryteria w ocenie ludzi, wystepuje pod szyldem demokracji i postepu. Wyglada akurat tak, jakby diabli nad swoim pieklem wywiesili szyld „niebo".

Na kogo diabli licza? Na durniow i swiadomych zloczyncow. (Jutro Polski).

Wazne dla Polakow w Tyrolu i Vorarlbergu.

Jak nas informuja w strefie francuskiej Austrii dotad nie ma akredytowanych misji immigracyjnych do Anglii, Kanady, Chile, Wenezueli itd., skutkiem czego caly szereg osob, ktoreby chcialy do tych krajow wyjechac, nie maja po temu zadnych szans. Jest rzecza swiatlejszych Polakow, by ta sprawa sie zajeli, wysylajac odpowiedni memorial do Gubernatorstwa okupacyjnego w Innsbrucku, proszac o udostepnienie chetnym mozności wyjazdu. W sprawie tej nalezaloby rowniez zwrocic sie do glownego zarzadu IRO w Szwajcarii, proszac o przyslanie misji rekrutacyjnych do zony francuskiej Austrii.

Pana **Wieczorka Jozefa** z Gmunden, ktoremu wyrzadzilem krzywde uprzejmie przepraszam i za postepek moj bardzo zaluje.

Hajduk Jozef.

Zjednoczenie Polskie w Niemczech

W ostatnich dniach lipca odbyl sie zjazd Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskiego w Niemczech, organizacji obejmujacej calosc polskiego wychodztwa przymusowego w tym kraju. Zjazd ten polozyl kres trwajacym od dluzszego czasu sporom w tej organizacji i sluzyc moglby za wzor skloconej emigracji w niektorych innych krajach.

Zjednoczenie Polskie powstalo w koncu r. 1945 droga calkowicie „oddolna". Samorzutne komitety obozowe polaczyly sie w porozumienia okregowe a nastepnie strefowe. Pierwszy zjazd strefowy, w strefie brytyjskiej, odbyl sia w koncu r. 1945 w Bardowiku, z inicjatywy glownie p. A. Malatynskiego. W poczatkach 1946 istnialo juz zjednoczenie obejmujace teren calych Niemiec zachodnich i kilkaset tysiecy ludnosci polskiej. Na czele tej pracy stali ludzie „terenowi", ktorzy wybili sie rzeczywista a niewdzieczna praca wsrod „dipisow". Poza Zjednoczeniem pozostalo kilkanascie tysiecy kombatantow, ktorzy mieli nieco lepszy „status" i w zwiazku z tym odrebne interesy.

Calosc dzialala harmonijnie i pozytecznie do wiosny 1946, kiedy terenem zainteresowaly sie pewne czynniki polityczne z poza Niemiec. Pojawili wowczas emisariusze z poludnia i polnocy, zaczelo sie przygotowywanie swiatowego zwiazku emigracji wojennej, zamierzonego jako organizacja polityczna, konkurencyjna dla istniejacych partyj politycznych. Rozbudzono ambicje osobiste niektorych dzialaczy, zaczely sie podkopy i „zaskoczenia taktyczne" w rodzaju naglej zmiany Prezydium Zjednoczenia w przededniu zjazdu brukselskiego i wreszcie wyladowalo sie wszystko w malo budujacym sejmiku w Brukseli w listopadzie 1946.

Rok 1947 przyniosl odmiane sytuacji w Niemczech i kleske organizatorow brukselskich na zjezdzie Rady Naczelnej w dniu 19 marca. Pokonani nie chcieli uznac tego stanu rzeczy i stan byl bliski rozlamu. Szkoda dla pracy spolecznej byla z tego oczywista.

W lipcu, glownie z inicjatywy p. Witolda Olszewskiego, odbyla sie konferencja dzialaczy spolecznych z calych Niemiec celem uregulowania wszystkich spraw niemieckich; zgromadzeni wykazali duzo dobrej woli. Uregulowano sprawe kombatantow, ktorzy przystapili do Zjednoczenia. Przyznano proporcjonalna reprezentacje Zjednoczeniu z Bawarii, o ktora walczylo ono od roku. Zmodyfikowano statut w kierunku usprawnienia centrali i usuniecia walk personalnych. Ustalono proponowany sklad nowego Prezydium. Wszystkie te wnioski zatwierdzil zjazd Rady Naczelnej, zwolany przez prezesa Czarkowskiego, a odbyty bezposrednio po konferencji.

Sklad nowego prezydium jest nastepujacy: Prezes — adw. J. Czarkowski (prezes dotychczasowy, strefa brytyjska), wiceprezesi — Kruk-Strzelecki (kombatanci) i adw. F. Szwajdler (strefa brytyjska), sekretarz — S. Nowicki (strefa amerykanska). Zjazd Rady Naczelnej uchwalil na zakonczenie jednomyslnie wyslanie depesz do P. Prezydenta R. P. Augusta Zaleskiego i prezesa rady ministrow gen. Komorowskiego.

---

30 zjazd (sejm) Zwiazku Narodowego Polskiego w USA.

Jedna z wielkich organizacji, ktora skupia Polonie Amerykanska jest Zwiazek Narodowy Polski. Organizacja ta zwolala ostatnio swoj 30 z kolei zjazd, zwany sejmem. Poniewaz sa nadzieje, ze pewna ilosc Polakow z Austrii bedzie mogla wyjechac do USA na podstawie billu Strattona, przeto jest rzecza wskazana, aby zainteresowani zapoznali sie z elementami pracy tej organizacji.

Po kilkudniowych obradach sejmu, ktore obfitowaly w momenty emocjujace, wybrano nowy zarzad organizacji, do ktorej weszli: Boleslaw Guenther jako cenzor (na miejsce Swietlika), Karol Rozmarek jako prezes (ponownie), Piotr Kozlowski i Franciszka Dymek jako wiceprezesi, Albin Szczerbowski jako sekretarz gen., i Michal Tomaszkiewicz jako skarbnik.

Wladze organizacji wybrane zostaly na okres lat 4.

Sejm uchwalil roczna pensje dla prezesa w wysokosci 15.000 dol., dla sekretarza i skarbnika po 9.000 dol., a redaktora naczelnego pism zwiazkowych 7.500 dol.

30 sejm ZNP uchwalil szereg rezolucji, z ktorych podajemy najwazniejsze:

1. Zadanie sprowadzenia do USA 100.000 wysiedlencow polskich.

2. Wyrazenie uznania rzadowi polskiemu w Londynie z prezydentem A. Zaleskim i premierem T. B. Komorowskim na czele.

3. Podtrzymanie akcji Rady Polonii Amerykanskiej w niesieniu pomocy narodowi polskiemu w zywnosci, odziezy i lekarstwach.

4. Poparcie plana Marshalla i polityki zagranicznej USA z zaostrzeniem jej kursu w stosunku do zaborczosci wschodniej.

5. Potepienie Piatej Kolumny komunistycznej w USA.

Nowe programy szkolne w Polsce.

Rzym (OW). Z poczatkiem nowego roku szkolnego wprowadzono w Polsce nowe programy szkolne, ktore w zalozeniach ideowych i materiale nauczania klada wielki nacisk na „kulturalny dorobek komunizmu i staly upadek kapitalistycznego Zachodu". Zastosowano rowniez drastyczne srodki zapobiegawcze przez usuniecie ze szkol pewnej ilosci dyrektorow i nauczycieli. Nad marksistowskim wychowaniem mlodziezy polskiej w szkolach czuwac beda specjalni komisarze szkolni.

Walka o dusze narodu rozpoczela sie. Prowadzi ja komunistyczny minister oswiaty SKRZESZEWSKI.

Kanal Goplo-Warta.

(DP) W rejonie Konina przeprowadzane sa koncowe prace przy budowie kanalu Goplo-Warta. Wykop kanalu zostanie calkowicie ukonczony w biezacym roku. Budowa sluz ukonczona bedzie w roku przyszlym, a w lecie 1948 przewidziane jest otwarcie kanalu o dlugosci 32 km.

Uklad o DP jugoslowianskich w Austrii.

Wieden (NS). Anglia podpisala uklad z Jugoslawia, na podstawie ktorego specjalna komisja wyloniona przez oba rzady przeprowadza badania polityczne 20.000 jugosl. wysiedlencow w brytyjskiej strefie Austrii. Tito domaga sie wydania okolo 1000 jugoslowianskich DP, posadzonych o zbrodnie wojenne.

Ucieka ja na kutrze.

Boston. (DP). Odebrano tu sygnal SOS od znajdujacego sie na oceanie malego kutra rybackiego, wiozacego 24 uciekinierow baltyckich; wiadomosc radiowa glosi, ze 2 kobiety na pokladzie kutra sa ciezko chore.

W nastepnym numerze GLOSU:

Co oznacza wznowienie Kominternu?

Dyplomaci sowieccy opuszczaja kraje Ameryki Poludniowej

Problem Palestyny: „Po Genezis — Exodus"

Polacy na Wyspie Kwiatow (Brazylia)

„Pastuszynszczyzna" piora NR OK 96 257

Pamietaj o Funduszu Prasowym! Jednaj nowych czytelnikow!

Rozne

Przecietny zarobek Amerykania (na glowe) osiagnal rocznie niebywaly w dziejach poziom, a mianowicie 1 200 dolarow.

— Europe nawiedzila niepamietna od 50 lat susza, na skutek czego kontynent ten straci okolo 1/3 czesc zbiorow kartofli i pasz dla bydla. Gospodarka europejska stoi przed widmem glodu.

Sir John Boyd Orr, generalny dyrektor rolniczej i zywnosciowej orga nizacji Zjednoczonych Narodow oswiadczyl, ze polowa swiata bedzie glodowac tej zimy, co jeszcze szybciej niz kryzysy polityczne moze doprowadzic do trzeciej wojny swiatowej.

Jesli chodzi o Europe sytuacja w zimie i na wiosne moze byc gorsza nawet niz podczas wojny, a ciagle braki powoduja, ze ludzkosc tego kontynentu spada coraz bardziej do poziomu zwierzat szukajacych za pozywieniem.

— Prasa w dzisiejszym pojeciu istnieje dopiero 400 lat, a pierwowzorem jej byly drukowane przez rzad wenecki ulotki w 1566. Ulotki te sprzedawano za grosze zwane „gazeta". Na terenie Anglii pierwsze pismo zaczelo wychodzic w Londynie w r 1622 pod nazwa The Weekly News (Wiadomosci Tygodniowe).

Punkty zapalne swiata

(IP). Uwaga calej swiatowej opinii publicnej jest w chwili obecnej niewatpliwie zesrodkowana na obradach zgromadzenia Organizacji Narodow Zjednoczonych. Wszyscy zdaja sobie sprawe, ze gra idzie o cala przyszlosc tej organizacji, a raczej o jej byt. Nie widac bowiem, jak slusznie zauwazyl min. Bidault, zadnych szans pogodzenia skrajnie rozbieznych stanowisk, zajmowanych w sprawie veta przez Stany Zjednoczone a Zwiazek Radziecki. Zdaniem niewatpliwie wiekszosci panstw, uczestniczacych przez swoich delegatow w obradach, reforma prawa veta jest koniecznoscia, gdyz w przeciwnym razie Rada Bezpieczenstwa zostalaby sparalizowana i musialaby sie calkowicie skompromitowac wobec narodow, poszukujacych jej pomocy.

Natomiast zdaniem Moskwy i rzadow panstw slowianskich prawo bezwzglednego veta musi byc utrzymane, gdyz podstawa bytu OZN jest jednomyslnosc wielkich mocarstw, ktorej utrzymanie, zdaniem tych panstw, jest wazniejsze od wszelkiej reformy, poniewaz reforma tak zasadnicza moglaby rozbic OZN.

Rownoczesnie z wniesieniem sprawy veta, min. Marshall zazadal rowniez wylonienia stalej instytucji, w gruncie rzeczy przejmujacej kompetencje Rady Bezpieczenstwa, a nie bedacej krepowana zadnym veto, przyczem instytucja ta mialaby natychmiast zalatwic zagadnienia takie, jak powolanie rzadu w Korei, pacyfikacje pogranicza greckiego, i tp. Juz obecnie min. Marshall zada potepienia Jugoslawii, Albanii, i Bulgarii za akty agresji przeciwko Grecji.

Jak wiadomo z inicjatywy brytyjskiej ma OZN zalatwic sprawe Palestyny, a wobec widocznej determinacji Brytanii do stopniowego zlikwidowania okupacji brytyjskiej w Palestynie, swiat staje wobec niewatpliwego niebezpieczenstwa wojny zydowsko-arabskiej; bardzo trudno bedzie wowczas dla innych mocarstw i panstw zajac wlasciwe stanowisko bez narazania sie zarowno Arabom jak i Zydom. Swiat arabski, jak wiadomo, jest bogaty w nafte, ktorej znaczenie miedzynarodowe bezustannie rosnie, zas swiat zydowski rozporzadza bardzo silnymi wplywami polityczno-kapitalistycznymi.

Wszystkie te problemy, bedace przedmiotem sporow w lonie OZN, beda przez dlugie tygodnie, jezeli nie miesiace, dyskutowane w komisjach OZN i dlatego zadne z nich nie grozi bezposrednim wywolaniem swiatowego konfliktu. Poniewaz wiec w tym wzgledzie mocarstwa maja „czas," beda one liczyc czesciowo na zwloke i nie beda sie spieszyc do calkowitego zatrucia atmosfery w przededniu listopadowej, „ostatecznej" konferencji ministrow spraw zagranicznych. Moznaby wiec zaryzkowac twierdzenie, ze o ile na obrady OZN wniesiono sporo beczek prochu, to wybuch ich nie wydaje sie byc bezposrednim.

Rownoczesnie jednak trzeba stwierdzic, ze ton obrad w lonie OZN jest taki, ze moze tylko znacznie zaostrzyc istniejace juz niebezpieczne antagonizmy miedzymocarstwowe. Szanse konferencji listopadowej wydaja sie byc zreszta ujemnie przesadzone przez fakt ostatecznego rozbicia sie obrad konferencji wiedenskiej, w ktorej delegaci mocarstw mieli uzgodnic warunki traktatu pokojowego z Austria. Tym mniej widac szans kompromisu w sprawie pokoju z Niemcami i odwrocenia calkowitego podzialu Rzeszy na strefy zachodnia i wschodnia.

Te pozory istnienia jeszcze „nieco czasu" w sprawie narastania konfliktu miedzymocarstwowego sa niewatpliwie oslabione grozba, jaka przedstawiaja dla pokoju rozne inne pomniejsze punkty zapalne ktorych wybuch mozliwy jest zupelnie niezaleznie od postepu obrad plenum czy komisji OZN. Niepokoj wywoluje przedewszystkim konflikt persko-rosyjski, w ktorym rzad USA wypowiedzial sie bardzo zdecydowanie po stronie Persji mimo dyplomatycznej i militarnej presji ze strony Moskwy.

Nie mniej dramatycznie wyglada spor rosyjsko-turecki o prawo obrony ciesnin i rewizje granic w Kaukazie, przyczym rowniez Ameryka stanela zdecydowanie po stronie Turcji. Zlowrozbnie zapowiada sie rowniez sytuacja, wytworzona ratyfikacja pokoju z Wlochami, a zatem z powstaniem wolnego miasta Triestu, na tle niebezpiecznie napietej sytuacji pomiedzy Wlochami a Jugoslowianami, rozdzielonymi niewielka zaloga brytyjsko-amerykanska.

Dodajmy do tego spor miedzymocarstwowy o nafte austriacka i rumunska, grozbe wojny domowej we Wloszech, zanik ostatniej nadziei na kompromis pomiedzy nacjonalistami a komunistami w Chinach i td. Istotnie, az nadto jest wszedzie sil zapalnych i grozacych wybuchem.

Znaczek pocztowy na list kosztuje 40 gr!

Jezeli piszesz do Redakcji i chcesz miec odpowiedz listowna zalacz do korespondencji znaczek wartosci 40 gr!

Z obrad UNO

9 glosowan bez wyniku.

Nowy Jork. (DzP). — Wybor nowego czlonka Rady Bezpieczenstwa na miejsce oproznione przez Polske przemienil sie w batalie polityczna ktorej przebieg sledzony jest przez Ameryke niczym zawody sportowe. Wczoraj w siedmiu kolejnych glosowaniach Ukraina i Indie nie zdolaly uzyskac koniecznej wiekszosci dwu trzecich. Przez noc i dzis rano trwala kampania kuluarowa, ktora jednak nie zmienila sytuacji; gdy wznowiono glosowanie nie dalo ono znowu rezultatow. Po 9 glosowaniu Zgromadzenie zajelo sie innymi sprawami. Wedlug zgodnej opinii naiwiekszy sukces odniosla Czechoslowacja, gdyz zdolala . . . obronic sie przed wyborem.

Sprawa wyboru panstwa na miejsce Polski od poczatku zapowiadala sie bardzo skomplikowanie. Na miejsce ustepujacej Australii wybrane zostalo inne Dominium: Kanada, na miejsce Brazylii weszla Argentyna i tylko miejsce Polski bylo przedmiotem rozgrywki.

W zasadzie powinno ono przypasc innemu panstwu tego samego rejonu. Stany Zjednoczone i W. Brytania byly gotowe glosowac na Czechoslowacje, ktora jednak nie miala zadnej ochoty przejac spuscizny po Polsce. Masaryk przez caly dzien obchodzil poszczegolne delegacje blagajac, by zechcialy nie zaszczycic Czechoslowacji swym glosem i wskazujac, ze nie chce ona byc zmuszona publicznie glosowac wraz z Rosja w Radzie, natomiast nie bylaby w stanie sprzeciwiac sie jej. Masaryk odniosl duzy sukces, gdyz w pierwszym glosowaniu Czechoslowacja otrzymala tylko 8 glosow i zostala wyeliminowana.

Oficjalnym kandydatem sowieckim byla Ukraina, ktora otrzymala w pierwszym glosowaniu 33 glosy, a pozniej kolejno: 29, 29, 30, 33, 34, 33. Kontr-kandydatem majacym poparcie Stanow Zjednoczonych i W. Brytanii byly Indie, ktore kolejno uzyskaly: 29, 24, 25, 25, 23, 22, 23.

Gdy wznowiono glosowanie okazalo sie, ze szanse Ukrainy raczej zmniejszyly sie. W 8 glosowaniu otrzymala 31 glosow, a Indie 23. W 9 glosowaniu wynik byl 32 i 24. Nastepnie przewodniczacy oswiadczyl, ze Zgromadzenie przechodzi do nastepnego punktu porzadku dziennego.

USA nie pragna trzeciej wojny swiatowej.

New York (UP, SN). Minister Obrony USA James Forrestal oswiadczyl, iz opowiadania, jakoby kapitalizm staral sie wywolac trzecia wojne swiatowa, sa zwyklym bezsensem. USA nie maja zamiaru ani opanowania jakiegos narodu, ani tez kontrolowania jego przekonan. W USA nikt, ani przedsiebiorca, ani robotnik, wojny nie chce. Jedyna wojna, jaka USA prowadza, jest wojna przeciw glodowi, biedzie i uciskowi.

Hans Fritsche skazany na 9 lat robot przymusowych.

Norymberga (NS). Niemiecka Izba Odwolawcza dla spraw denazifikacji zaliczyla Hansa Fritsche do grupy glownych winowajcow i przekazala go na lat do obozu pracy przymusowej z zaliczeniem dotychczasowego aresztu. Skazany pozbawiony zostal dozywotnio prawa zajmowania stanowiska redaktora lub komentatora radiowego.

JASNOWIDZ JAPONSKI MOWI ZE MAC ARTHUR BEDZIE PREZYDENTEM.

Tokio, (PW). — Jasnowidz japonski, liczacy 75 lat, ktoremu przypisuja kilka trafnych przepowiedni w przeszlosci, powiedzial tu onegdaj, ze gen. Douglas Mac Arthur zostanie wybrany prezydentem Stanow Zjednoczonych w 1948.

„Moge na to przysiadz z cala pewnoscia" — mowil Kalkuko Tomioka. „Mac Arthur ma wspaniala przyszlosc przed soba."

„Smierc ambasadora George Atchesona, Jr. przysporzy Mac Arthurowi wiele lat zycia."

„Obecnie jest dwu zyjacych mezow stanu, ktorzy zdolali przeprowadzic rewolucje droga pokoju" — mowil Tomioka. „Mezami tymi sa: Mac Arthur i Mahatma Gandhi. Jednak misja Gandhiego jest juz skonczona, a Mac Arthur ma jeszcze przed soba wielka misje do spelnienie dla ludzkosci."

„Jestem pewien, ze Mac Arthur bedzie prezydentem Stanow Zjednoczonych".

Byly adwokat warszawski stoi na czele „Irgun Zvei Leumi".

Jerozolima, (PW). — Korespondent agencji amerykanskiej — „Associated Press" uzyskal ciekawy wywiad u Menachem Beigen, ktory jest naczelnym dowodca tajnej zydowskiej organizacji terorystycznej „Irgun Zvei Leumi".

Za glowe Beigena Anglicy wyznaczyli nagrode w sumie 2,000 funtow szterlingow. Jest to byly adwokat warszawski, ktory po napadzie Hitlera na Polske uciekl do Rosji skad wydostal sie w szeregach Wojska Polskiego jako kapral. Byl w II Korpusie gen. Andersa, poczem pozostal w Palestynie, obejmujac dowodztwo „Irgun".

Beigen oswiadczyl korespondentowi, ze nie robi sobie zadnych nadziei, aby ONZ zaspokoila zadania zydowskie w Palestynie. Nie wierzy, aby australijski lub kanadyjski czlonek komisji z ramienia ONZ podpisal raport, skierowany przeciwko brytyjskim metodom rzadzenia. Dlatego „Irgun" jest przygotowany na dluga walke.

Zbrodniarz z Starogardu.

(NS). Nazwisko Siewerta Egona, drogerzysty, zapisane zostalo krwawymi zgloskami w historii miasta Starogardu. Siewert byl inspiratorem i glownym wykonawca wszystkich okropnosci i zbrodni, dokonanych na terenie miasta i Kociewia w czasie okupacji.

Siewert ujety zostal obecnie w Regensburgu, w Bawarii i znajduje sie w obozie amerykanskim. Czynione sa kroki, celem sprowadzenia go na miejsce dokonanych zbrodni.

Mieszkancy miasta Starogardu w galerji zbrodniarzy, ktorzy zaslyneli tu szczegolnem okrucienstwem na pierwszym miejscu stawiaja Siewerta. Obok niego zas, dorownujacych mu prawie we wszystkim, Drewsa, Wiecherta, Strausa, Muenchau'a, Schwarz'a, Kuszla i in.

Siedem tysiecy pomordowanych Polakow w lesie szpegawskim, to dzielo wymienionych zbrodniarzy z Siewertem na czele. Oni to przy pomocy zamiejscowych gestapowcow i ss-manow, dokonywali zbiorowych zbrodni bez sadu, po uprzednim zmaltretowaniu i skatowaniu do krwi swoich ofiar.

Oto jeden fragment zbrodni Siewerta, jeden z wielu setek i tysiecy obrazow. W polowie wrzesnia 1939 r. przybylo do Sumina, wiekszej koscielnej wioski, lezacej obok Starogardu, samochodem kilku Niemcow. Skierowali sie na plebanie. Po sterroryzowaniu ks. Krzyzanowskiego, proboszcza parafii, rozpoczeli ofiare swoja katowac w sposob bestialski. Siewert wlasnorecznie wybil ks. Krzyzanowskiemu zeby wraz ze szczeka, poczem — wepchnal mu butelke z winem mszalnym do gardla. Z jaka sila wpychana byla butelka swiadczyc moze fakt, ze szyja butelki ulamala sie i pozostala w gardle.

W czasie strasznej orgii ksiadz, jak rowniez i inna osoba, znajdujaca sie w plebanii, zostali rozebrani do naga. Nastepnie wepchneli spomewierana ofiare do piwnicy i bili bez pamieci. Wkoncu zabrali do samochodu, wywiezli do pobliskiego lasu, gdzie zamordowawszy, zagrzebali.

Wypada dodac, ze Siewert odbywal sluzbe wojskowa jako obywatel polski w 2 pulku szwolezerow w Starogardzie.

Chcesz zaprenumerowac „POLSKE WIERNA"? Napisz do Redakcji Glosu Polskiego! Prenumerata miesieczna wynosi 10 szyl!

WSPANIALY DAR POLONII ARGENTYNSKIEJ.

Buenos Aires (PW). — Polonia argentynska postanowila dopomoc rodakom przebywajacym w obozach dla przymusowych przesiedlencow w Niemczech. Wobec tego, ze Argentyna chetnie przyjmuje imigrantow, musza oni jednak sami oplacic wizy i podroz. Polonia tamtejsza zakupila tysiac wiz i zobowiazala sie tym samym do pokrycia kosztow podrozy Polakow z Niemiec. Pod uwage brani sa fachowcy, przewaznie rzemieslnicy, rolnicy itp.

Wizy te podzielono po 500 sztuk na strefe brytyjska i amerykanska, aby wyjechali ludzie chetni do pracy, akcje rekrutacyjna powierzono poszczegolnym org. zawodowym i zwiazkom.

Jesli chodzi o strefe brytyjska przyznany kontyngent przydzielony zostal w sposob nastepujacy: 150 wiz przyznano Stowarzyszeniu Kombatantow, 350 Obozom Cywilnym. Z tej ostatniej sumy Zwiazek Rzemieslnikow otrzymal 55 proc., Zwiazek Technikow 15 proc.; Zwiazek Nauczycieli 20 proc.; ZASP 5 proc., inne zawody rowniez 5 proc. Cyfrowo biorac, wypada to: rzemieslnicy 192 miejsc; technicy 52, nauczyciele 70, ZASP 18, inne zawody 18.

Morderca Stefana Starzynskiego.

(DzP). Warszawska misja wojskowa w Berlinie zwrocila sie do amerykanskiego zarzadu wojskowego w Niemczech o wydanie kilku Niemcow — zbrodniarzy wojennych. W ich liczbie znajduje sie rowniez Oskar Dengels odpowiedzialny za smierc Stefana Starzynskiego, bohaterskiego prezydenta Warszawy.

Snieg w Polsce.

(DZP). We wsi Starozyno na Pomorzu w dniu 1. pazdziernika spadl pierwszy snieg.

Przyszlosc DP i uciekinierow

(dokonczenie ze str. 1)

gdyz nie ma wsrod nich kandydatow do repatriacji. Inaczej przedstawia sie sprawa z Zydami. Zydowscy DPs i uciekinierzy nadaja sie do osiedlenia jedynie w Palestynie. (Coz na to Zydzi w Austrii? — przyp. Red.) Wniosek swoj delegacja opiera na licznych rozmowach przeprowadzonych z setkami bezdomnych Zydow w calym szeregu obozow. Korespondent Dziennika Polskiego wychodzacego w Londynie p. Vigil podaje, ze w obozie zydowskim pod Kassel — na 56 zydowskich DPs, 55 wypowiedzialo sie za osiedleniem w Palestynie, a tylko 1 za emigracja do USA. Wedlug dostarczonych delegacji przez komitety zydowskie materialow, w srodowiskach przez nich reprezentowanych 98 % zglosilo sie na wyjazd do Palestyny, a jedynie 2 % do krajow zachodnich. (Ciekawe bylyby dane z terenu Austrii — przyp. Red.) To dazenie do osiedlenia sie w Palestynie — zdaniem delegacji — wynika z fanatycznego uswiadomienia nacjonalistycznego Zydow, ktorych straszliwe cierpienia z lat drugiej wojny swiatowej oraz niepewnosc jutra wysublimowaly gorca tesknote za Palestyna, w ktorej Zydzi widza swoj kraj, ojczyzne i panstwo. Istnieje pewnosc, ze grupa parlamentarzystow amerykanskich po powrocie do USA nie omieszka wszczac dalszej akcji majacej na celu przekonanie rzadu o koniecznosci otwarcia jak najszerszej emigracji Zydow do ZIEMI OBIECANEJ. Istnieja rowniez przypuszczenia, ze nacisk ten bedzie mial miejsce w przeddzien likwidacji mandatu brytyjskiego w tym kraju i przejecia sprawy Palestyny przez UNO. W chwili tej bedzie musial rowniez uledz rewizji ilosciowej projekt Trumana, ktory przewidywal wpuszczenie do Palestyny 100.000 Zydow. Przewiduje sie, ze liczba Zydow, ktora winna wchlonac Palestyna, wyniesie 140.000, jezeli nie wiecej. Trzeba bowiem liczyc sie ze zjawiskiem dalszego naplywu tych ludzi z Europy wschodniej.

Zjawisko masowych ucieczek Zydow z krajow Europy wschodniej.

Delegacja parlamentarzystow amerykanskich zajela sie zywo ustaleniem przyczyn masowych ucieczek Zydow z krajow Europy wschodniej, dzis opanowanych i rzadzonych przez „wschodnia demokracje", niosaca na swych sztandarach hasla postepu, tolerancji narodowosciowej oraz nieugietej walki z wszelkiemi objawami faszystowskiego wstecznictwa. Komisja mogla do pewnego stopnia rozumiec Zydow zbieglych z Polski zeszlego roku na skutek znanych wypadkow w Kielcach. Jakie jednak mozna znalesc wytlumaczenie dla tegorocznych ucieczek Zydow rumunskich, wegierskich i rosyjskich? Dlaczego Zydzi uciekaja z tych „superdemokratycznych" krajow? Czy sa to ucieczki spontaniczne? Jaka wola popedza tymi ludzmi kierujacymi sie na Zachod? Kto popycha Zydow z dalekiego Wladywostoku, nie umiejacych zadnego innego jezyka, procz rosyjskiego? Jaki wreszcie jest cel tego wszystkiego? W kadzi swiatowego zametu, wywolanego kleska ostatniej wojny, nurzaja sie wiadome rece, ktore dla wiadomych celow, osadem dna maca wszystkie warstwy wod.

Zeznania oficerow i zolnierzy amerykanskich mowia o gesto napotykanych samochodach ciezarowych podjezdzajacych pod slabo obsadzona granice w miejscu styku stref okupacyjnych sowieckiej i amerykanskiej w Linzu, gdzie wyladowywuje sie Zydow z malymi bagazami.

Brak miejsca w obozach i srodkow na wyzywienie nowych przybyszow zmusily gen Claya do wydania rozkazu skierowywania uchodzcow na wschod, skad przyszli. Rozkaz ten znalazl rowniez uznanie w komisji parlamentarzystow amerykanskich.

Przyczyny niepowodzenia billu Stratona o dopuszczenie do USA 400.000 DPs z Europy.

c. d. n.

Przekazy na poslanie prenumeraty.

Do dzisiejszego numeru naszego tygodnika dolaczamy przekazy tym wszystkim osobom, ktore prenumeruja GLOS za posrednictwem poczty.

Przekaz dla wygody Prenumeratorow jest juz wypelniony. Nalezy tylko pojsc na poczte i uiscic wykazana na blankiecie kwote. Blankiety wysyla sie wszystkim Prenumeratorom. Jest rzecza zrozumiala, ze osoby, ktore juz maja zaplacona prenumerate za miesiac listopad, od tego obowiazku sa zwolnione.

IDAC NA POCZTE PAMIETAJ ROWNIEZ O TWOIM JEDYNYM W AUSTRII PISMIE POLSKIM!

Usmiechnij sie

Teraz nas licza!

W czasie przesluchiwania Miroslawa Kowalskiego, skazanego na dozywotnie wiezienie w procesie 17 w Krakowie, zdarzyl sie nastepujacy zabawny incydent:

Prokurator — Na kogo wlasciwie liczyliscie — na Boga, na Anglosasow, czy na samych siebie?

Kowalski — Na samych siebie!

Prokurator — A teraz na kogo liczycie?

Kowalski — Teraz na nikogo nie liczymy, teraz nas licza!

Milosc.

Polska kocha bolszewikow za — wziecie.
Moskale kochaja Polske za — zarcie.
Stalin kocha Polske bez — granic!

(Pod Prad)

Wlos mu z glowy nie spadnie.

W zwiazku z ogloszona swego czasu amnestia Radkiewicz podobno oswiadczyl, ze gdyby gen. Anders wrocil do kraju, wlos mu z glowy nie spadnie.

Jak wiadomo gen. Anders jest zupelnie lysy . .

(Pod Prad)

Na Fundusz Prasowy GLOSU wplacili:

Izabella Trunkenpolz 10 szyl.

Owoce przedwczesnie zerwane

(W odpowiedzi kol Cichonczykowi na artykul w numerze 9. Glosu Polskiego).

Gdzies tam daleko w Polsce dojrzaly owoce. Dojrzaly na slonecznych stokach, na zielonych pagorkach i rowninach Polski, w ogrodach przy domach, gdzie dzis mieszkaja obcy ludzie. I inne lakome, chciwe rece niecierpliwie siegaja po mlody niedojrzaly owoc, aby go zerwac przedwczesnie bo owocow cudzych nikt nie szanuje. Ale jaki los jest i jaka przyszlosc tych tak wczesnie od matczynego pnia oderwanych owocow?

* * *

Rozdano i na obczyznie swiadectwa dojrzalosci, Rozdano je ludziom mlodym po kilkuletniej przerwie w nauce. Co w przedwojennej Polsce w wysoko postawionym gimnazjum polskim kosztowalo osm lub wiecej lat solidnego wysilku, dzis na obczyznie czesto otrzymuja za kilka czy kilkanascie miesiecy pilnosci, aby rownie predko zapomniec z pospiechem nagromadzonych wiadomosci. Ani wplyw rodziny (jezeli taki w ogole istnieje), ani srodowisko (najczesciej obozowe), w ktorym ci mlodz i wzrastaja, nie moga uzupelnic brakow. A przygotowanie do studjow wyzszych? A wiadomosci z kultury literatury i historii Polski? A znajomosc i orjetacja w najwazniejszych problemach politycznych i spolecznych bylej i obecnej Polski?

Zbyt wczesnie intelektualnie, emocjonalnie i etycznie dojzale mlode polskie dusze bardzo slabo przygotowano wobec ciezkich warunkow dzisiejszego zycia na obczyznie. Ale moge koledze Cichonczykowi z radoscia odpowiedziec, ze gdy patrze na te nowa polska mlodziez, to widze, ze ona sama „wie, ze niewiele wie" i stara sie solidna praca i samodzielnymi studjami w damu uzupelnic i jaknajpredziej wyrownac te braki, jakie jej dotychczasowe zycie i szkola zadaly. Wierze, ze za lat kilka, ta nowo dorastajaca, pilna polska mlodziez na obczyznie, niewiele sie bedzie roznic intelektualnie od tej starszej, w Polsce dojrzalej.

Mlodziez polska, dorastajaca na obczyznie, wczesniej dojrzewa. Ciezkie warunki zyciowe, wczesne klopoty materialne, wplyw otoczenia powoduja, ze ci mlodzi wczesniej, niz to zwykle bylo, wyzbywaja sie iluzji, miekkiego marzycielstwa i wybujalego romantyzmu. Staja wobec zycia ostrozni, trzezwi i bardziej realni w poczuciu rzeczywistosci.

Ale pomyslmy o latach wojny i ich wplywie na polska mlodziez na obczyznie. Obozy pracy przymusowej, fabryki, obozy koncentracyjne, brak domu, rodzicow, wychowania, przyjaciol, brak cieplejszego uczucia, czy slowa, przesladowanie, gnebienie wszystkiego co polskie, praca fizyczna ponad wiek i sily, glod, zimno, brak odziezy, brak spokojnego kata do spania, choroby, przeklenstwa i bicie- to byly warunki w jakich ta mlodziez dorastala i dojrzewala. Ale dojrzec musiala, bo takie jest niezaprzeczalne i niezmienne prawo natury. Tylko ze ten proces dorastania w tak ciezkich warunkach spowodowal wczesniejsze dojrzewanie.

napisal Dr THEUERLE WLADYSLAW.
CZŁONEK ZSP „SARMATIA" W GRAZU

Wczesnie, nizby to ich wiekowi odpowiadalo, stali sie trzezwi, twardsi, silniejsi moralnie i duchowo i odporniejsi na wplywy i niedomagania zewnetrzne. Slabsze charaktery zalamaly sie, ale inne nabraly tylko hartu w tym ogniu nienawisci i przesladowan, jakim ich darzono. Ta jednak w tak mlodym wieku nabyta odpornosc na gwalt, przemoc i sile pozostanie juz u nich na cale zycie. I to jest cecha specjalnie dobrych, szlachetnych gatunkow drzew, ze odporne na zime, zla glebe, wiatr i niepogode, daja mimo tego piekne owoce.

Pewnie ze moralnosc i etyka tych mlodych, przedwczesnie dojrzalych jest inna, niz to kiedys bywalo w tym wieku. Moralnosc i etyka Polaka opiera sie w glownej mierze (a czesto i wylacznie) na moralnosci i etyce religii katolickiej. Wplyw religii, jej znaczenie wychowawcze i oddzialywanie bylo i jest w Polsce tak silne, jak moze zadnym innym kraju na swiecie. A na emigracji? Brak polskich ksiezy i kosciolow, brak szkol i odpowiednich wychowawcow, brak wychowania domowego, wplyw materialistycznego srodowiska obcego, hitlerowskiego ateizmu, przyklad zlych, nisko moralnie stojacych jednostek! I jeszcze jeden wazny wplyw trzezwych anglo- germanskich religii, czy czynnik wychowawczy: zycie w obozach. Dluga bezczynnosc, lub brak odpowiedniego zajecia, po zorna latwosc zycia, zbytnie skupienie ludzi w obozie, swoboda i latwosc obcowania obydwu plci, obnizenie tak wysoko w Polsce postawionej godnosci kobiecej- powoduja obnizenie obyczajow, zanik polskiej uprzejmosci i grzecznosci, zanik polskiej rycerskosci wobec kobiet, — powoduja rozwoj ordynarnosci i zwyklego chamstwa, — powoduja brak wiary i zaufania w prawa i sprawiedliwosc ludzka.

W dziedzinie kultury duchowej — wydawaloby sie — napotykamy na zacofanie i wstecznictwo. Ale to tylko wydaje sie. Istnieje postep duchowy z pokolenia na pokolenie, istnieje prawo naturalnego doboru i selekcji, ktore (mimo przejsciowo niekorzystnych warunkow zewnetrznych) praw rozwoju zmienic nie moga.

A dzis? Polska, mloda, przedwczesnie dojrzala mlodziez na obczyznie, wchodzi w samodzielne zycie. Zamilowanie do wolnosci, ktore jako najbardziej gnebione i przesladowane, najwyzej cenie umie. Mlodziez strzeze tej wolnosci slowa, mysli i krytyki, jaka dzis tylko na emigracji jest mozliwa. Dla niej odrzucila to napozor wygodne, piekne, necace zycie w kraju i zdecydowala sie na emigracyjna nedze, tulaczke i niedole. Ta **przedwczesnie dojrzala mlodziez polska postawila Wolnosc na czele wszystkich swych poczynan i mysli.** Zdarzaja sie i wyjatki, elementy zbrodnicze, czy wykolejone zyciowo, ale ogol pozostal zdrowy moralnie i chetny do pracy. Zapelnia on dzis fabryki, kopalnie, fermy i rozne warsztaty pracy na szerokim swiecie i u obcych zyskuje uznanie i pochwaly. Wsrod obcych pracujac, pracuja dla Polski. Ta mlodziez, wczesnie oderwana od pnia i zmuszona do samodzielnego zycia, pokazala sie **w pelni dojrzala.** Okazuje ona dzis pelne zrozumienie dla najzywotniejszych problemow dzisiejszych Polski.

Graz, pazdziernik 1947.

Komunikat.

W ramach staran o rozszerzenie akcji pomocy Rady Polonii Amerykanskiej na polskich wysiedlencow w Austrii Redakcja GLOSU POLSKIEGO wyslala drugi artykul do najpowazniejszego dziennika polskiego w USA „Nowego Swiata".

W sprawie tej wydawnictwo nasze weszlo w kontakt z przedstawicielem Rady Polonii na Europe.

Przypomnienie.

Na skutek naszego przypomnienia, zamieszczonego w ostatnim numerze, szesc osob wplacilo zalegla prenumerate. Pozostalo jeszcze 9 osob, ktore dotychczas za ubiegly miesiac naleztosci nie uiscily. Osoby te prosimy uprzejmie o uregulowanie zaleglosci! Redakcja.

Eigentümer und Herausgeber: Gustav Karwinski, Salzburg, Aiglhofstr. 33; Verlag: VOX AUSTRIAE VERLAG, St. Johann i. Pg. — Für den Inhalt verantwortlich: Chefredakteur Zbigniew Waruszynski, Gmunden, Rathausplatz 2. — Druck: Salzkammergut-Druckerei.